

UZASADNIENIE

T. M. został oskarżony o to, że:

I. w nocy z 24 na 25 sierpnia 2015 roku w Ł. w domu wielorodzinnym przy ul. (...), oblał benzyną drewniane drzwi i prowadzące do korytarza na III piętrze oraz podłożył pod drzwi nasączoną benzyną koszulkę, a następnie dokonał podpalenia tych rzeczy, czym spowodował bezpośrednie niebezpieczeństwo zdarzenia w postaci pożaru zagrażającego życiu i zdrowiu wielu osób zamieszkujących w posesji

tj. o czyn z art. 164 § 1 k.k.;

II. w dniu 25 sierpnia 2015 roku w Ł. za pomocą słów wulgarnych powszechnie uważanych za obelżywe, znieważył funkcjonariuszy Policji: J. K. (1) i A. S., podczas i w związku z wykonywaniem przez nich obowiązków służbowych oraz stosował wobec nich przemoc – usiłując ich kopać – w celu zmuszenia ich do zaniechania prawnej czynności służbowej zatrzymania

tj. o czyn z art. 226 § 1 k.k. w zb. z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 9 grudnia 2015 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt IV K 811/15 Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi:

- oskarżonego T. M. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu w punkcie I. czynu, z tą zmianą w jego opisie, że wyeliminował z niego zapis o podłożeniu pod drzwi nasączonej benzyną koszulki, czym wyczerpał dyspozycję art. 164 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 164 § 1 k.k. wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności;
- oskarżonego T. M. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu w punkcie II. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 224 § 2 k.k. w zw. z § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności;
- na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w miejsce orzeczonych w punkcie 1. i 2. jednostkowych kar pozbawienia wolności wymierzył oskarżonemu karę łączną 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności;
- na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej w punkcie 3. kary łącznej pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 25 sierpnia 2015 roku do dnia 9 grudnia 2015 roku;
- zwolnił oskarżonego od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

Apelacje od powyższego rozstrzygnięcia wnieśli prokurator oraz obrońca oskarżonego T. M..

Prokurator Prokuratury Rejonowej Ł. zaskarżył wyrok na niekorzyść oskarżonego w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze orzeczonej za czyn z pkt I aktu oskarżenia oraz o karze łącznej. Skarżący na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. zarzucił wyrokowi rażącą niewspółmierność kary orzeczonej za czyn z pkt I aktu oskarżenia – w wymiarze 1 roku pozbawienia wolności – wynikającą z niedostatecznego uwzględnienia wskazanych przez sąd okoliczności obciążających i przecenienia wagi okoliczności uznanych za łagodzące, co skutkowało wymierzeniem kary rażąco łagodnej, nie odpowiadającej stopniowi społecznej szkodliwości czynu i nie spełniającej wymogów prewencji tak szczególnej jak i ogólnej, przewidzianych wśród celów kary przez ustawodawcę, co przełożyło się następnie na wymiar kary łącznej.

W konkluzji apelacji oskarżyciel publiczny wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie oskarżonemu za czyn z pkt I aktu oskarżenia – kary 3 lat pozbawienia wolności oraz kary łącznej w wymiarze 3 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności.

Obrońca oskarżonego T. M. zaskarżył wyrok w części, tj.:

- pkt 1 wyroku w zakresie orzeczenia o karze,
- pkt 2 wyroku w zakresie orzeczenia o winie,
- pkt 3 wyroku w zakresie orzeczenia o karze łącznej, zarzucając rozstrzygnięciu:

I. w zakresie czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 1 na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. rażąco niewspółmierność kary wymierzonej T. M. za ten czyn w stosunku do społecznej szkodliwości czynu oraz stopnia winy oskarżonego, jak również w szczególności w stosunku do relatywnie niewielkich następstw czynu, a także postawy oskarżonego w toku postępowania, który przyznał się do winy, złożył szczegółowe wyjaśnienia, jak też wyraził skruchę, przeprosił pokrzywdzonych i zadeklarował wolę naprawienia szkody, wskazują na to, że oskarżony zrozumiał wagę popełnionego czynu, a wymierzenie oskarżonemu kary wolnościowej będzie wystarczającą reakcją karną na popełnione przestępstwo, przede wszystkim zapobiegnie popełnieniu przez oskarżonego przestępstw w przyszłości;

II. w zakresie czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 2 wyroku na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k.:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na wydanie zaskarżonego rozstrzygnięcia, a to art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., przejawiającą się w dokonaniu przez sąd oceny dowodów z przekroczeniem zasady swobodnej ich oceny, a przejawiającej się w:

- błędnym uznaniu, że oskarżony kopał funkcjonariuszy (str. 3 uzasadnienia, akapit 2) w sytuacji, w której okoliczność ta nie wynika z żadnego przeprowadzonego w sprawie dowodu, w tym w szczególności z zeznań J. K. (2) i A. S.,

- błędnym uznaniu, że zachowanie oskarżonego polegające na wymachiwaniu nogami stanowiło usiłowanie kopnięcia funkcjonariuszy, w sytuacji, w której:

- świadek J. K. (2) podała, iż nie pamięta, żeby oskarżony stosował wobec funkcjonariuszy przemoc, szarpał się bądź kopał, nie pamięta, czy oskarżony kopnął funkcjonariuszy, pamięta zaś, że wymachiwał nogami, a nadto że nie wie, co oskarżony chciał osiągnąć machając nogami, co wskazuje na okoliczność, że takie zachowanie oskarżonego nie może zostać uznane za stosowanie przemocy, a w szczególności iż oskarżony nie usiłował kopnąć funkcjonariuszy,
- świadek A. S. podał, że oskarżony wierzgał nogami, dalej zaś iż trudno powiedzieć co chciał zrobić, co wskazuje na okoliczność, że takie zachowanie oskarżonego nie może zostać uznane za stosowanie przemocy, a w szczególności iż oskarżony nie usiłował kopnąć funkcjonariuszy,

2. będący skutkiem powyższego błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia, przejawiający się w błędnym uznaniu, że oskarżony stosował przemoc wobec funkcjonariuszy, usiłując ich kopać w sytuacji, w której prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego pozwala co najwyżej na przyjęcie, że oskarżony wymachiwał nogami, a które to zachowanie nie wypełnia znamion stosowania przemocy, jak też nie stanowi usiłowania kopnięcia;

III. w zakresie orzeczenia o karze łącznej na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. rażąco niewspółmierność orzeczonej kary w stosunku do społecznej szkodliwości czynu oraz stopnia winy oskarżonego, jak również w szczególności w stosunku do relatywnie niewielkich następstw czynów, a także postawy oskarżonego w toku postępowania, który przyznał się do winy, złożył szczegółowe wyjaśnienia, jak też wyraził skruchę, przeprosił pokrzywdzonych i zadeklarował wolę naprawienia szkody, wskazują na to, że oskarżony zrozumiał wagę popełnionego czynu, a wymierzenie oskarżonemu kary wolnościowej będzie wystarczającą reakcją karną na popełnione przestępstwo, przede wszystkim zapobiegnie popełnieniu przez oskarżonego przestępstw w przyszłości.

W konkluzji apelacji skarżący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie pkt 1 poprzez wymierzenie oskarżonemu kary wolnościowej lub na podstawie art. 37b k.k. kary pozbawienia wolności w wymiarze nieprzekraczającym 3 miesięcy oraz kary ograniczenia wolności, ewentualnie kary pozbawienia wolności w niższym wymiarze;

2. zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie pkt 2 i wyeliminowanie z opisu czynu zarzutu, iż oskarżony stosował wobec funkcjonariuszy przemoc – usiłując ich kopać – w celu zmuszenia ich do zaniechania prawnej czynności służbowej zatrzymania oraz wyeliminowanie z kwalifikacji prawnej art. 224 § 2 k.k., a także zmianę orzeczenia o karze poprzez wymierzenie kary wolnościowej, ewentualnie kary pozbawienia wolności w mniejszym wymiarze;

3. w zakresie pkt 3 rozwiązanie orzeczenia o karze łącznej i wymierzenie oskarżonemu kary łącznej na podstawie art. 37b k.k. pozbawienia wolności w wymiarze nieprzekraczającym 3 miesięcy oraz kary ograniczenia wolności, ewentualnie kary pozbawienia wolności w niższym wymiarze, z zastosowaniem dobrodziejstwa instytucji warunkowego zawieszenia jej wykonania.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Z wniesionych środków odwoławczych na uwzględnienie zasługiwała apelacja oskarżyciela publicznego ze skutkiem w postaci zmiany orzeczenia w zakresie kary wymierzonej za czyn wyczerpujący dyspozycję art. 164 § 1 k.k., w następstwie czego zaistniała konieczność ponownego ukształtowania wymiaru kary łącznej.

Argumenty podniesione przez obrońcę oskarżonego skutkowały jedynie dokonaniem modyfikacji w opisie czynu przypisanego T. M. w punkcie 2 zaskarżonego wyroku, co pozostawało bez wpływu na kwalifikację prawną owego czynu oraz zastosowaną sankcję karną.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów dalej idących, sformułowanych przez obrońcę oskarżonego odnośnie czynu przypisanego T. M. w punkcie 2 wyroku wskazać należy, iż w wyniku kontroli instancyjnej sąd odwoławczy dostrzegł potrzebę dokonania zmiany opisu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., jednakże nie w sposób postulowany przez skarżącego.

Lektura akt sprawy, w tym pisemnych motywów analizowanego rozstrzygnięcia wskazuje na to, iż istotnie sąd meriti dokonując oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w zakresie rzeczowego zachowania oskarżonego poczynił fragmentarycznie ustalenia dowolne, nie znajdujące umocowania w przywołanych u ich podstawy dowodach, dopuszczając się tym samym naruszenia art. 7 k.p.k. Wskazał m.in., iż oskarżony w toku interwencji przeprowadzanej przez funkcjonariuszy Policji wymachiwał nogami, chcąc kopnąć i kopiąc funkcjonariuszy, jako dowód przywołując w tym zakresie zeznania J. K. (1) i A. S.. W związku z powyższym sąd przyjął, iż taki sposób zachowania oskarżonego znamionował stosowanie przemocy wobec funkcjonariuszy poprzez usiłowanie kopnięcia pokrzywdzonych w celu zmuszenia ich do zaniechania prawnej czynności służbowej zatrzymania. Zgodzić należy się ze skarżącym, iż wymachiwanie tudzież wierzganie przez oskarżonego nogami, którymi to pojęciami operowali świadkowie w toku postępowania, nie wypełnia znamion użycia przemocy przez oskarżonego. Sam zresztą opis czynu, w całości zaaprobowany przez sąd a quo wskazywał na to, że T. M. nie stosował przemocy w stosunku do interweniujących funkcjonariuszy, nie można bowiem w tych kategoriach mówić o zachowaniu, które polega zaledwie na usiłowaniu zadania kopnięcia. Pewnych informacji w tym przedmiocie nie dostarczyła również uważna analiza depozycji pokrzywdzonych funkcjonariuszy. W postępowaniu przed sądem świadek J. K. (1) oświadczyła, że nie pamięta, aby oskarżony stosował wobec funkcjonariuszy przemoc, szarpał się bądź kopał ich, potwierdziła natomiast, iż kładł się na ziemi i wymachiwał nogami, w ocenie świadka z zamiarem uderzenia policjantów (k. 65). W podobnym tonie wypowiadał się świadek A. S. podając, iż oskarżony wyrywał się, szarpał i wierzgał nogami, jednocześnie używając w stosunku do funkcjonariuszy słów wulgarnych (k. 64v-65). Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na oczywisty fakt, iż świadkowie składając zeznania na etapie postępowania sądowego istotnie mogli już nie pamiętać szczegółów interwencji. Z ich zeznań złożonych w toku postępowania przygotowawczego wynikało natomiast, że T. M. stawiał czynny i bierny opór po założeniu kajdanek, próbował kłaść się na ziemi i kopać policjantów, a nadto powołując się na znajomości w (...) groził, że skontaktuje się z kolegą, który „pozamyka” funkcjonariuszy (k. 26 oraz 29v.-30 zbioru C).

Poddając wnikliwej analizie depozycje świadków, które w pełni zasługiwały na danie im wiary wobec wzajemnej ich spójności, jasności i logiki przedstawionych relacji – co zresztą nie było kwestionowane przez skarżącego – sąd odwoławczy doszedł do przekonania, iż w oparciu o ich treść nie można wysnuć wniosku, jakoby oskarżony stosował przemoc wobec policjantów. Tego rodzaju konstatacja nie oznacza jednak, iż zachodziły podstawy do wyeliminowania art. 224 § 2 k.k. z kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 2 wyroku, o co wnosił obrońca. Zważyć bowiem należy, iż w świetle prawidłowej oceny rzeczonego materiału dowodowego zachowanie oskarżonego wypełniło alternatywne znamiona czynu stypizowanego w tym przepisie, sprowadzając się do użycia wobec funkcjonariuszy groźby bezprawnej co najmniej naruszenia nietykalności cielesnej w celu zmuszenia funkcjonariusza do zaniechania prawnej czynności służbowej. Wskazania w tej materii wywaga, iż groźba nie musi być wyartykułowana jedynie słownie, może bowiem zostać wyrażona przez każde zachowanie się sprawcy, o ile tylko w sposób niebudzący wątpliwości zachowanie to uzewnętrznia groźbę popełnienia przestępstwa (zob. wyrok SN z 24 sierpnia 1987 r., I KR 225/87, OSNKW 1988, nr 3-4, poz. 21). Nie jest przy tym konieczne stwierdzenie obiektywnego niebezpieczeństwa realizacji groźby, tj. tego, czy sprawca miał rzeczywisty zamiar jej spełnienia, ani też tego, czy miał faktyczne możliwości jej spełnienia, jak również tego, w jakim faktycznie celu sprawca wyraża groźbę. Ważny jest jedynie subiektywny odbiór tej groźby u pokrzywdzonego, tj. to, czy faktycznie wzbudziła ona u niego obawę spełnienia, czy wywołała uczucie strachu lub zagrożenia (zob. wyrok SN z 27 kwietnia 1990 r., IV KR 69/90, PS 1993, nr 5, s. 84; wyrok SA w Lublinie z 11 października 2005 r., II AKa 233/05, LEX nr 166012; wyrok SN z 16 lutego 2007 r., WA 5/07, OSNSK 2007, poz. 465).

W przedmiotowej sprawie oskarżony kładąc się na ziemi i wymachując nogami stanowił realne zagrożenie dla funkcjonariuszy, bowiem każda próba zbliżenia się do niego celem dokonania jego skutecznego zatrzymania skutkować mogła naruszeniem nietykalności cielesnej interweniujących. T. M. działał w celu zmuszenia policjantów do odstąpienia od zatrzymania go, czemu dał również wyraz w sposób werbalny, grożąc złożeniem zawiadomienia na komendzie, niemniej jednak to właśnie owo kopanie nogami miało ostatecznie zniechęcić funkcjonariuszy do podejmowania dalszej interwencji. Twierdzenia skarżącego, jakoby oskarżony wymachiwał nogami bez określonego celu, są zupełnie gołosłowne, a wręcz absurdalne w świetle okoliczności sprawy. W sytuacji gdy funkcjonariusze ocenili, że oskarżony zamierzał ich uderzyć, uznać należało, że taki sposób wyrażania przez oskarżonego groźby co najmniej naruszenia nietykalności cielesnej interweniujących wzbudził w nich obawę, że ta konkludentna groźba zostanie spełniona.

Wobec powyższego zachodziły w ocenie sądu odwoławczego wszelkie podstawy ku temu, by przypisać oskarżonemu odpowiedzialność za czyn wyczerpujący dyspozycję art. 224 § 2 k.k., jako że w katalogu swoich znamion zawiera on także stosowanie groźby bezprawnej. Z racji tego, że skarżący nie kwestionował faktu znieważenia funkcjonariuszy przez oskarżonego podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, zaś ustalenia poczynione w tej mierze przez sąd a quo nie budzą wątpliwości uznać należało, iż T. M. dopuścił się zachowań wypełniających dyspozycję art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. z tym zastrzeżeniem, iż opis czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 2 zaskarżonego wyroku podlegał stosownej modyfikacji w oparciu o art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. Eliminując z niego zapis o treści „stosował wobec nich przemoc” sąd odwoławczy przyjął w to miejsce zapis o treści „użył wobec nich groźby bezprawnej co najmniej naruszenia nietykalności cielesnej” z uwagi na wskazane powyżej argumenty.

Nie można także podzielić zapatrywania obrońcy oskarżonego, iż prawidłowa ocena stopnia społecznej szkodliwości analizowanego czynu T. M. winna prowadzić do orzeczenia względem niego kary wolnościowej, ewentualnie kary pozbawienia wolności w mniejszym rozmiarze. Sąd a quo prawidłowo uwzględnił wszystkie okoliczności przemawiające tak na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego i uznał, że kara bezwzględna 4 miesięcy pozbawienia wolności stanowi w tym wypadku adekwatną reakcję prawnokarną na popełniony przez niego czyn. Nie można tracić z pola widzenia, iż oskarżony działał pod wpływem alkoholu, swoim zachowaniem naruszył znamiona dwóch przepisów ustawy karnej, znieważył dwójkę pokrzywdzonych, wobec który był agresywny i pobudzony. Ponadto oskarżony był uprzednio karany, a dodatkowo w ramach tego samego postępowania przypisano mu również odpowiedzialność za czyn, za który wymierzyć należało karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. Wszystkie

te okoliczności sprzeciwiały się zatem możliwości skorzystania wobec niego z instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary. Również z racji tego, że przeprowadzona kontrola instancyjna tej części orzeczenia nie dostarczyła podstaw do zmiany wyroku w zakresie postulowanym przez skarżącego, sąd odwoławczy nie dostrzegł potrzeby modyfikacji rozstrzygnięcia w zakresie wymierzonej oskarżonemu kary.

Odmienne natomiast stanowisko należało zająć odnośnie czynu oskarżonego wyczerpującego dyspozycję art. 164 § 1 k.k., co w rezultacie skutkowało zmianą zaskarżonego w tej części orzeczenia poprzez zaostrzenie wymiaru kary. O konieczności rozstrzygnięcia w tym kształcie przesądziły argumenty podniesione w apelacji prokuratora, które sąd odwoławczy podzielił dochodząc do wniosku, iż kara 1 roku pozbawienia wolności orzeczona przez sąd I instancji stanowiła rozstrzygnięcie rażąco niewspółmiernie łagodne w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k.

Zważyć należy w pierwszej kolejności, iż zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego rażąca niewspółmierność kary występuje wtedy, gdy kara orzeczona nie uwzględnia w należyty sposób stopnia społecznej szkodliwości przypisywanego czynu oraz nie realizuje wystarczająco celu kary, ze szczególnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych. Pojęcie niewspółmierności rażącej oznacza znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą, czyli zasłużoną. Taka niewspółmierność o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k. zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 6 czerwca 2012 r., II AKa 120/12; LEX nr 1213762). Nie chodzi tutaj o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby ewidentnie niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (tak Sąd Najwyższy w sprawach III KR 254/73, OSN PG 1974, nr 3-4, poz. 51; II KRN 189/94, OSN Prok. i Pr 1995, nr 5, poz. 18; (...) 75/07, LEX nr 569073).

Zgodnie z dyspozycją art. 53 § 1 i 2 k.k., wymierzając karę sąd powinien kierować się dyrektywami ogólnymi oraz szczegółowymi. Obok zasady humanitaryzmu naczelną zasadą przy wymiarze kary jest dyrektywa indywidualizacji, oznaczająca konieczność jej relatywizacji do okoliczności charakteryzujących czyn oskarżonego tak od strony jego elementów natury przedmiotowej, jak i podmiotowej.

Dokonując ponownie wnikliwej analizy zachowania oskarżonego sąd odwoławczy doszedł do przekonania, iż adekwatną reakcją na czyn wyczerpujący dyspozycję art. 164 § 1 k.k. będzie kara 2 lat pozbawienia wolności. Rację ma prokurator, iż sąd pierwszej instancji nadmiernie wyeksponował okoliczności, które miały łagodzący wpływ na wymiar kary powołując się m.in. na to, że do powstrzymania ognia wystarczyła interwencja jednej osoby, która ugasiła płomień szybko i z łatwością, w związku z czym przybyła na miejsce zdarzenia Straż Pożarna ograniczyła się wyłącznie do zarządzania oddymiania i wietrzenia pomieszczeń. Również skutki podpalenia były stosunkowo niewielkie – podpalone zostały drzwi do niezamieszkałych pomieszczeń, które nie wymagały nawet natychmiastowej wymiany, poza tym – co najistotniejsze – wskutek zdarzenia nikt nie ucierpiał. Na powyższe okoliczności zwracał także uwagę obrońca, jednak zdaniem sądu odwoławczego nie można tracić z pola widzenia tego, jak groźne było zdarzenie wywołane przez oskarżonego i jak potencjalnie ciężkie konsekwencje mogło ono spowodować. Wszystkie okoliczności, które uwypuklił sąd a quo pozostawały bez związku z zachowaniem T. M., a zatem nie mogły w sposób znaczący wpływać na wymiar orzeczonej wobec niego kary. Jak słusznie wskazał oskarżyciel publiczny, niewielkie skutki zaistniałego podpalenia były efektem działań dwojga ludzi, którzy dzięki podjęciu natychmiastowych, racjonalnych decyzji doprowadzili do zdławienia pożaru w zarodku. Gdyby nie ich interwencja, pożar z pewnością rozprzestrzeniłby się w szybkim tempie, zważywszy na mnogość drewnianych, łatwopalnych elementów znajdujących się w pobliżu zarzewia ognia. Taka zresztą konkluzja wynikała z opinii biegłego z zakresu pożarnictwa. Pamiętać trzeba o tym, że kamienicę zamieszkiwało ponad 70 osób, zaś samą klatkę w której doszło do pożaru zajmowało 27 osób. (...), bezpieczeństwo oraz życie tych osób zostało bezpośrednio zagrożone, a zagrożenie było tym większe, że do podłożenia ognia doszło w godzinach nocnych, kiedy większość osób śpi i nie jest w stanie podjąć natychmiastowej, adekwatnej reakcji obronnej. Zasady wiedzy i doświadczenia życiowego uczą, że w starciu z żywiołem o tym, czy ktoś zdąży się

uratować często decydują sekundy. Sam zaś fakt, iż jedna z lokatorek dostrzegła działania oskarżonego i natychmiast wszczęła alarm, zaś drugi sąsiad przystąpił go ugaszenia płomieni, w żaden sposób nie był zasługą oskarżonego. Hałas, jaki miał wywołać swoim zachowaniem na podwórku kamienicy nie obudził większości mieszkańców, wszak zaledwie jedna osoba – K. K. wyrzała przez okno, żeby zbadać jego źródło. Obserwacje, jakie poczyniła nakazały jej śledzić dalsze poczynania oskarżonego, co w efekcie szczęśliwie doprowadziło do podjęcia szybkiej interwencji, zapewniającej bezpieczeństwo pozostałym mieszkańcom budynku. Sam oskarżony nie był w stanie logicznie wytłumaczyć, jakimi pobudkami kierował się podkładając ogień. Przed sądem wskazywał, iż miał problemy z sąsiadami, był przez nich wielokrotnie niesłusznie pomawiany o kradzieże i drobne podpalenia, z czego należałoby wnosić, że podłożenia ognia dokonał z zemsty za owe pomówienia. Tego rodzaju motywacja, mimo okazanej następnie skruchy i przeproszenia pokrzywdzonych, zasługuje na surowsze potraktowanie. Nie należało także przeceniać przyznania się do winy przez oskarżonego, skoro ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że został on w zasadzie złapany na gorącym uczynku popełniania przestępstwa.

Mając na uwadze całokształt analizowanych okoliczności sąd odwoławczy wymierzoną oskarżonemu w punkcie 1 zaskarżonego wyroku karę pozbawienia wolności podwyższył do lat dwóch, uznając że taki jej wymiar, przy uwzględnieniu uprzedniej karalności oskarżonego, jest adekwatny do stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego jak i stopnia jego winy. Oskarżony w sposób zupełnie bezrefleksyjny naruszył fundamentalne zasady współżycia społecznego, sprowadzając bezpośrednie zagrożenie pożarem, które to zdarzenie mogło przybrać tragiczny obrót. Orzeczona kara 2 lat pozbawienia wolności w należyтым stopniu odzwierciedla ów znaczny ładunek społecznej szkodliwości czynu T. M. i w tym kształcie spełni także swoje cele prewencyjne i wychowawcze.

Ukształtowanie wymiaru kary jednostkowej w opisany powyżej sposób zrodziło konieczność ponownego wymiaru kary łącznej. Stąd też uchylone zostało orzeczenie o karze łącznej zawarte w punkcie 3, dokonano także stosownej modyfikacji punktu 4 skarżonego orzeczenia celem dostosowania brzmienia sentencji wyroku do wprowadzonych zmian, wreszcie na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w miejsce orzeczonych jednostkowych kar 4 miesięcy oraz 2 lat pozbawienia wolności orzeczono wobec T. M. karę łączną 2 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności.

Przy wymierzaniu kary łącznej sąd odwoławczy kierował się zasadą asperacji, mając na uwadze bliskość czasową i miejscową obu czynów przypisanych oskarżonemu, ale też jednocześnie fakt, iż skierowane one były przeciwko innym dobrom chronionym prawem i popełnione na szkodę różnych pokrzywdzonych. Tak ukształtowana kara łączna w kontekście oceny całości elementów rzutujących na jej wymiar spełni należycie swoje cele, a jednocześnie będzie adekwatna i sprawiedliwa.

W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok został utrzymany w mocy, jako że sąd odwoławczy nie dopatrył się w przedmiotowej sprawie tego rodzaju uchybień, które musiałyby skutkować koniecznością uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji. Nadmienić trzeba, iż w zakresie czynu stypizowanego w art. 164 § 1 k.k. skarżący nie kwestionowali prawidłowości poczynionych przez sąd a quo ustaleń jak i przeprowadzonej oceny dowodów w kontekście sprawstwa i winy oskarżonego, zaś sąd II instancji w pełni podziela wnioskowanie sądu meriti w tej materii.

Mając na uwadze fakt, iż oskarżony w toku postępowania odwoławczego korzystał z pomocy adwokata z urzędu, który zgłosił wniosek o przyznanie wynagrodzenia, oświadczając jednocześnie, że koszty udzielonej stronie pomocy prawnej nie zostały pokryte ani w całości, ani też w części, sąd odwoławczy przyznał obrońcy oskarżonego kwotę 619,92 zł, w oparciu o § 4 ust. 1 i 3, § 17 ust. 2 pkt 4 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015 r., poz. 1801), uwzględniając charakter sprawy i nakład pracy obrońcy oraz należny podatek VAT.

Na podstawie o § 11 ust. 2 pkt 4 oraz ust. 7, § 15 ust. 1 i § 17 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800), zasądzono od T. M. na rzecz oskarżyciela posiłkowego Wspólnoty Mieszkaniowej (...) przy ulicy (...) w Ł. kwotę 1008 złotych

tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu przed sądem drugiej instancji, zgodnie z zasadami odpowiedzialności za wynik procesu.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd Okręgowy w Łodzi zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, mając na względzie jego sytuację materialną i rodzinną, konieczność odbycia kary bezwzględnej pozbawienia wolności, przy braku po jego stronie istotnego majątku oraz dochodów.